

zowych, które oddziaływały już samym swoim materiałem i formatem. Nie zapominajmy, że obrazy potrzebowały wcielenia choćby dlatego, że w przestrzeni społecznej uczestniczyły w rytuałach, których dokonywała na nich – w sposób widzialny i sprawdzalny – dana wspólnota. W tym celu musiały pojawiać się w tym samym miejscu akcji, w którym gromadziły się ciała ich widzów. Używały do tej reprezentacji swoistego rodzaju *hardware*, które użyczało im nie tylko widzialności, ale też cielesnej obecności w przestrzeni społecznej. Tak dzieje się jeszcze dzisiaj, gdy w pokojach hotelowych monitor ustawiony jest niczym ołtarzyk domowy, emitujący niematerialne obrazy, wysyłane zupełnie skądinąd.

Multimedia i mass media tak zdominowały dzisiejszą dyskusję, że inne, opozycyjne wobec nich, pojęcie mediów będzie musiało się dopiero przebić. M. McLuhan, ojciec teorii mediów, zapomniał o obrazach i ich ciałach, rozumiejąc media jednostronnie jako przedłużenie naszych własnych organów cielesnych, a ich (mediów) prawdziwe przeznaczenie widząc w postępie technologii. Gdy pojmował media jako protezy ciała, usprawniające nasz dostęp do czasu i przestrzeni, to mówił o *mediach ciała*. Natomiast w historii sztuki media tradycyjnie ujmowano jako gatunki i materiały, w których wyrażali się artyści, a więc jako *media sztuki*. Przez mnie media rozumiane są natomiast jako *media-nośniki* lub *media-gospodarze* obrazów, których te ostatnie potrzebują, abyśmy mogli je widzieć. Media pojmuję zatem jako *ciało obrazów*. W tym ciele obrazy muszą być odróżnialne od prawdziwych ciał i dlatego irytują nas na przykład lalki woskowe, w których zatarta zostaje granica między żywym ciałem i sztucznym (martwym) tworzywem obrazu. Znany problem formy i materii zyskuje tutaj antropologiczny wymiar. Wytworzyć obraz oznaczało zarazem wynaleźć medium, aby uczynić go dostępnym naszej percepcji. Wraz z tym stwarzano symboliczną *technikę obrazu*, za pomocą której jednocześnie wytwarzano kulturowe uwarunkowania doświadczenia (percepcji) świata. Na obrazach uczono się wspólnotowej techniki postrzegania świata. Konieczne jest zatem, by w mediach widzieć nie tylko materiały, ale odkryć w nich dynamiczne formy czasu, których są nośnikiem w cyklicznie zmieniających się ramach ich społecznej funkcji. Cykle takie rozpatrywano dotąd tylko w odniesieniu do stylów artystycznych (George Kubler). Dodatkowo każdemu medium przynależy *forma czasu*. Pytanie o media to zatem pytanie o historię mediów.

Mediów używa się nie tylko w obrazach lub, by pozostać przy znanych przykładach, w języku i piśmie. Jest oczywiste, że media odgrywają fundamentalną rolę w naszym obcowaniu ze światem. Artysta video N. J. Paik w jednym ze swoich esejów dostrzegł w medium nic innego, jak „teologiczny koncept średniowiecza, by uprawiać komunikację z Bogiem”, z którym, jak wiadomo, bezpośrednio obcować nie można. W tym